ROK XIV. MAJ 1933. Nr. 5.

ORLI LOT

MIESIĘCZNIK KRAJOZNAWCZY
ORGAN KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH MŁODZIEŻY POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO

TREŚĆ:

	Str.
Siedemsetlecie miasta Torunia (1223—1933)	66
Nagroda ufundowana przez Marszałka Senatu Wład. Raczkiewicza	67
Hel. Czapelska: Krajoznawczy obóz instruktorski	68
Idalja Puławska: Oświatowa Misja Chińska w Włocławku	71
St. Kujawski: Historja Koła Krajoznawczego w Toruniu	72
Zjazd Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej w Bydgoszczy	75
Okólnik Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego	76
Okręgowy Zjazd Krajoznawczy we Lwowie	77
Zbieranie materjałów ludoznawczych	78
Z książek i czasopism	79

Prenumeratę prosimy wpłacać na Nr. konta P. K. O. 409.870
Marja Sawicka Księgarnia Orbis

Dopisywanie „Orli Lot“ do tego Nru jest mylne i P. K. O. wpłaty nie przyjmuje.

Adres Komisji K. K. M. S., Kraków, **Oleandry 4.**

Cena tego zeszytu 50 gr.

Cena tego zeszytu 50 gr.

ROK XIV. MAJ 1933. Nr. 5.

ORLI LOT

MIESIĘCZNIK KRAJOZNAWCZY

ORGAN KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH MŁODZIEŻY
POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO



700 LECIE MIASTA TORUNIA.

Siedemsetlecie miasta Torunia.

(1233—1933)

Koleżanki i Koledzy!

Rok 1933 jest pamiętnym w dziejach Torunia, rok ten jest wielkim Jubileuszem miasta, jest 700-nym w istnieniu naszego grodu. Dziś mija 700 lat od czasu, gdy kładziono pierwsze fundamenty Kadedry św. Jana, które stały się zalążkiem grodu Kopernika.

Z dumą pogląda postać Kopernika, zbudzona z wiecznej zadumy na stare domostwa, ratusz gotycki i nowoczesne gmachy uwieńczone godłem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i flagą niebiesko-białą, kolorem Torunia. Dumnym jest ze święta godowego, boć Toruń był jego kołebką, tutaj spędził swe lata dziecięce, z Torunia była jego matka. Również bogata jest historja Torunia, jest ona przecież stronnicą niezatartą historji Polski. Miasto powstało na dzierżawach Konrada Mazowieckiego, podstępnie mu wydartych przez Zakon. Przepięknie położony nad polskich rzek „Królową Wisłą", szybko się rozrasta, wykowając Czyn Pomorski i stróżując zachodniej Rubieży, strzeże polskich praw Bałtyku.

Gościł w swych murach Toruń orszaki królów polskich, składał w pokorze hołdy Majestatowi Polskiemu i na Ratuszu przysięgał swe wierne służby Rzeczypospolitej.

A gdy nadeszła noc, gdy Wolność Ojczyzny została pogrzebaną, Toruń nie zginął, lecz żył życiem przygasłem, budząc u swych synów wiarę, że Dzień Zmartwychwstania jest bliski. I wierzy Toruń, że jego Święto stanie się dniem godowym wszystkich Polaków.

I wierzy Toruń, że jego zew, braterską miłością owiany, nietylko usłyszą Jego Synowie, Torończycy, zew ten rozejdzie się lotem błyskawicy, a głos „Tuby dei" z Świętojańskiej wieży odbije się głośnym echem w sercach całego narodu, że zostanie usłyszany w Warszawie i Wilnie, w Krakowie i Poznaniu, we Lwowie i Gdyni, że powtórzony zostanie poza kordonem granic i całej polskiej ziemi obwieści, że w tym roku Toruń, zwany przez Klonowicza „Królową Wisły", obchodzi swe 700-letnie gody, że zaprasza Was wszystkich z całej Polski, byście tu razem z nami zasiedli w weselnej szacie i przy godowym stole skosztowali piernika Toruńskiego.

Przybywajcie i przychodźcie do nas!

Przybywajcie na nasze gody!

Powitamy serdecznie! Po staropolsku czekamy!

Wycieczkom przybywającym do Torunia udziela listownie wszelkich informacyj (zwiedzanie miasta, noclegi, wyżywienie i t. p.) Zrzeszenie Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej przy państwowem Gimnazjum Męskiem w Toruniu.



Żywczanka w stroju swego miasta rodzinnego.

Nagroda

ufundowana przez Marszałka Senatu Wład. Raczkiewicza
Prezesa Polskiego Tow. Krajoznawczego.

Prezes P. T. K., Marszałek Senatu, Władysław Raczkiewicz ofiarował i w tym roku 100 zł. na nagrodę dla najwybitniej pracującego Koła Krajoznawczego. W ubiegłym roku nagrodę tą otrzymało Koło Gimnazjum Męskiego w Bochni. W tym roku Prezydjum Komisji przyznało ją Kołu Seminarjum Ż. w Żywcu, które pod umiejętnem i energicznem kierownictwem p. Prof. Heleny Czapelskiej wykonało rekordową pracę inwentaryzacji 23 wsi, według kwestjonarjusza

Zakładu Architektury Politechniki Warszawskiej. Przypominamy, że Koło to w ubiegłych latach wykonało szereg prac pierwszorzędnej wartości jak:

1) zbieranie nazw dla Słownika Geograficznego, za którą otrzymało specjalną pochwałę Redakcji Sł. G. w osobie p. Prof. St. Arnolda;

2) opis stroju żywieckiego i ludowego z kilkunastu wsi powiatu żywieckiego;

3) zbieranie materjałów do meblarstwa ludowego.

Niestrudzona Opiekunka tego Koła p. Helena Czapelska przystępuje w tym roku do zorganizowania pierwszego obozu krajoznawczego o charakterze instruktorskim dla uczenic. Szczegóły organizacji podaje poniżej sama Autorka projektu.

HELENA CZAPELSKA (prof. Seminarjum ż. w Żywcu).

Krajoznawczy obóz instruktorski.

Ubiegłych wakacyj miałam sposobność przyglądnięcia się bliżej życiu obozowemu młodzieży. Widziałam tryb życia na obozach harcerskich, P. W. oraz kolonjach letnich. Patrzyłam na wysiłki młodzieży tak intelektualne jak fizyczne, obserwowałam reagowanie jej na piękno natury a przedewszystkiem zwracałam baczną uwagę na momenty, w których dostrzegałam, że młodzież pragnie głębiej zapoznać się z okolicą, w której przebywa chwilowo, że chce wiadomości zebrać w pewną całość, że pragnie podzielić się wiadomościami z tymi, których na obozie niema. Wyczułam, że młodzież jest dumną z piękna swojego kraju i rwie się do jego poznania. Spostrzeżenia te nasunęły mi myśl, czyby nie można stworzyć obozów o charakterze krajoznawczym, obozów na których młodzież zyskując siły fizyczne, pracowałaby zbiorowo pod fachowym kierunkiem nad poznaniem kraju, kształcąc się na świadomych swych celów obywateli, posiadających najwyższe wyrobienie relig.-moralne, dbałych o dobro państwa.

Pracę krajoznawczą na obozie wyobrażam sobie w następujący sposób:

Cel: poznanie możliwie najdokładniejsze okolicy, w której obóz się znajduje, poznanie okolic dalszych przez wędrówki piesze. Zbieranie wiadomości według przemyślanych i opracowanych uprzednio kwestjonarjuszy, które to wiadomości posłużą jako materjał porównawczy i wymienny dla młodzieży z innych stron Polski, lub dostarczą materjału do badań naukowych.

Organizacja pracy w celu poznania okolicy, w której obóz się znajduje, jak też i prowadzenie pieszych wędrówek wymagałoby od kierownika (czki) obozu uprzedniego dokładnego zapoznania się z terenem.

Młodzież podzielona na sekcje byłaby odpowiedzialną za wynik, powierzonego jej opracowaniu, zagadnienia.

Chwilowo nasuwają mi się następujące zagadnienia:

1) Obserwacje klimatyczno-meteorol. Pomiary: ciśnienia, temperatury, opadów, kierunków wiatrów i ich szybkości. Obserwacje górowania słońca przy pomocy gnomonu.

2) Inwentaryzacja wsi według kwestjonarjusza Politechniki Warszawskiej.
3) Zbieranie nazw dla „Słownika Geogr.“.
4) Zbieranie nazw gwarowych.
5) Opracowanie stroju ludowego danej okolicy.
6) Zbieranie pieśni ludowych oraz opracowanie instrumentów muzycznych.

Tak mniejwięcej przedstawia mi się w krótkim zarysie strona naukowa.

Z kolei przejdę do przedstawienia pracy wychowawczej na obozie. Położyłabym nacisk na wychowanie obywatela, dla którego dobro Rzeczypospolitej jest najwyższym celem.

Wyrabianie poczucia honoru jednostki drogą:

1) zgodnego postępowania z zasadami moralnemi,
2) przestrzegania prawdomówności,
3) szacunku dla starszych i obrony słabych,
4) wyrabiania poczucia honoru grupy społecznej, jaka tworzy obóz,
5) wyrabiania poczucia odpowiedzialności za czyny jednostki i zbiorowości,
6) zrozumienie konieczności pracy zbiorowej dla ogólnego celu.

*
* *

A teraz przystąpię do przedstawienia, w jaki sposób wyobrażam sobie stronę techniczną obozu krajoznawczego oraz wygląd dnia na obozie.

Zdaje mi się, że ze względu na młodzież żeńską mniej odporną, bardziej wskazanem jest zakładanie obozu na leśniczówce lub w jakich oficynach dworskich niż pod namiotami. Kilkoletnie obserwacje dziewcząt wracających z obozów, pozwala mi twierdzić, iż wracają często z silnemi bólami reumatycznemi, a co gorsze czasem i z zapaleniem stawów. Wydaje mi się, że częste siedzenie na wilgotnej ziemi w lesie, przy stołach w ziemi kopanych, nocowania w namiotach, do których, mimo wykopanych rowów po deszczu woda się dostaje, nie może korzystnie wpłynąć na stan zdrowotny. Młodzież męska, jako odporniejsza, na warunki niedogodne w namiocie może mniej reaguje, choć i wśród nich znajdują się często tacy, którzy chorzy do domów wracają.

Obóz założony w leśniczówce lub przy dworze mógłby spełniać rolę niemieckich „Jugendherbergen“, gdzie młodzież wędrująca mogłaby znaleźć miejsce czasowego postoju a nawet noclegu, o ile dałoby się z czasem urządzić noclegi gościnne.

Stronę gospodarczą, to znaczy gotowanie posiłków projektuję powierzyć kucharce najętej, gdyż młodzież na obozie krajoznawczym, mającym charakter naukowo-wychowawczy, ma więcej czasu poświęcać badaniu i poznawaniu kraju niż ćwiczeniom w sprawności i zaradności życiowej. Sprawa tak postawiona nie przesądza kwestji i nie wyklucza możliwości, a często nawet konieczności, pomocy w lżejszych czynnościach gospodarczych.

Koszt utrzymania jednej uczenicy lub ucznia na przeciąg 1 miesiąca

obliczono od 50—60 zł. przy 3 razowym na tydzień posiłku mięsnym. Uważam, że bardzo silny nacisk należy położyć na stronę hygieny zarówno osobistej jak mieszkaniowej. Przestrzeganie dokładnego mycia zębów i rąk, wietrzenie pościeli, dokładnego sprzątania izby sypialnianej i stołowej. Utrzymywanie w czystości naczyń kuchennych, talerzy, ścierek. Dbanie o czystość miejsca ustępowego.

Apteczka obozowa musi zawierać: jodynę, aspirynę, watę, gazę i bandaże.

*
* *

Wreszcie jako ostatni punkt chcę poruszyć kwestję, w jaki sposób wyobrażam sobie dzień w obozie krajoznawczym.

O godz. 6-tej rano pobudka.

Po myciu 15 minutowe ćwiczenia cielesne.

Godz. 6·35. Wspólny pacierz, rozpoczęty pieśnią „Kiedy ranne wstają zorze“.

Godz. 6·45. Śniadanie.

Godz. 7·45. Sprzątanie izby sypialnianej.

Sekcja meteorologiczna dokonuje o godz. 7-mej rano rannych odczytów na przyrządach meteor., notuje je w zeszycie meteor. oraz wywiesza dane obserwacyjne na miejscu oznaczonem dla wiadomości ogółu.

Wyznaczone na dany dzień pomocnice gospodarcze znoszą prowiant do kuchni. Reszta przygotowuje się do pracy w terenie.

Godz. 7·30. Wymarsz do pracy. Każdej grupie odpowiedniej sekcji przewodniczy t. zw. „odpowiedzialna“, która dnia poprzedniego dostaje specjalne instrukcje od kierownika lub kierowniczki obozu.

Godz. 10-ta. Powrót do obozu. Drugie śniadanie (chleb i kwaśne mleko). Odpoczynek po pracy w terenie. Gawęda.

Godz. 11-ta. Opracowanie zebranego materjału pisemnie lub rysunkiem.

Gospodynie zaglądają do kuchni i służą pomocą kucharce jeśli tego zachodzi potrzeba, dbając o czystość naczyń, przygotowują stoły do obiadu.

Godz. 12·30. Obiad.

Godz. 13-ta. Notowania meteor. (grupami).

Od godz. 13-15 młodzież dysponuje czasem według własnej woli po przymusowym wypoczynku $^1/_2$ godzinnym w pozycji leżącej.

Godz. 15. Młodzież zabiera się do pracy społecznej. Część zajmie się dziećmi rolników pracujących w polu, część idzie pomagać przy żniwach, część wreszcie przygotowuje krótką propagandę krajoznawczą dla ludności wiejskiej.

Jeśli będzie to obóz chłopców, mają oni możność odciągania chłopców pasących bydło od niszczenia gniazd ptasich, łamanie w celu zrywania owoców gałęzi drzew owocowych — słowem, praca w kierunku ochrony przyrody.

Dziewczęta mogą czynić to samo, lecz rezultat wpływu dodatniego chłopców na chłopca niż dziewcząt na chłopca jest pokaźniejszy.

Godz. 16·30. Powrót do obozu na podwieczorek w ilości i jakości równy drugiemu śniadaniu. Po podwieczorku gry i zabawy, kąpiel w rzece. W grach i zabawach małe dzieci wiejskie powinny brać udział.

Godz. 19. Kolacja.

Godz. 19·30. Pogadanka przy ognisku, śpiewanie pieśni krajoznawczych, pląsy ludowe. Krótkie wydanie dyspozycji i rozdziału czynności na dzień następny.

Koniecznem jest, aby na obozie wytworzyła się atmosfera pogodna i wesoła, tryskająca młodością i radością życia. Najwybitniej może wystąpić w czasie swobodnych wieczornych opowiadań wesołych fragmentów życia obozowego, wdzięczne pole do popisu mają wtedy „wesołki" obozowe. Na obozie młodzież tworząca małą grupę społeczną powinna się z sobą zżyć, nabrać wzajemnego do siebie zaufania jak też prostego i szczerego sposobu odnoszenia się i zaufania do kierującego obozem.

Godz. 20. Pomiar meteorologiczny.

Godz. 20·30. Wspólny pacierz zakończony pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Udanie się na spoczynek.

* * *

Wędrówki piesze całodzienne wyobrażam sobie, należałoby urządzać dwa razy na tydzień a już najmniej raz na tydzień.

* * *

Ponieważ obóz krajoznawczy ma służyć celom nauki w obozie, muszą się znajdować mapy danej okolicy w skali 1:75.000 lub 1:100.000. Kompasy, taśma miernicza, gnomom, klinometr, młotki geol., odczynniki potrzebne do rozpoznawania jakości materjału skalnego, aparat fotograficzny. Pożądanem byłoby wielce posiadanie chociażby skromnej literatury, jeśli już nie wyłącznie danej okolicy to w każdym razie krainy geogr., do której dana okolica należy.

W celu nadania obozom krajoznawczym powagi i splendoru proponuję umieszczenie w izbie stołowej, która równocześnie będzie miejscem zebrań, sztandaru, z jednej strony mającego godło państwowe a z drugiej strony odznakę krajoznawczą.

* * *

Reasumując to co podałam, wysuwam jako naczelne postulaty pracy krajoznawczej w ogóle a przedewszystkiem na obozie:

Poznanie kraju i wyrobienie obywatela polskiego świadomego swych obowiązków i odpowiedzialnego za swe czyny.

IDALJA PUŁAWSKA.

Oświatowa Misja Chińska w Włocławku.

Jak szkoła Nr. 7. w Włocławku propaguje krajoznawstwo.

Kiedy Oświatowa Misja Chińska przy Lidze Narodów w wycieczce swej zahaczyła o Włocławek i powiat Włocławski, w samym Włocławku zostały wybrane tylko dwie szkoły: jedna z nich to szkoła Nr. 7., gdzie chodziło o wykazanie praktycznego wykorzystania budowli przerobionej na szkołę, i nasza szkoła Nr. 7., gdzie specjalnie inspektorowi chodziło o zaprezentowanie jednej z organizacji szkolnych, i to właśnie specjalnie

krajoznawstwa. Przypadł mi więc w udziale zaszczyt w każdym razie niemały, referowania sprawy krajoznawstwa w szkole wśród młodzieży. Zainteresowanie u Chińczyków było bardzo duże. Ponad to, co zreferowałam sama, wypytywali o szczegóły różne, dotyczące zarówno organizacji Kół wogóle, jak i sposobu realizowania pracy. Odnosiło się wrażenie, że po raz pierwszy wogóle z tego rodzaju organizacją spotkali się. Mnie się zdawało, że wszystko im sama powiedziałam, a tymczasem im to nie wystarczyło. Coprawda byłam skrępowana czasem, miałam wyznaczone 15 minut tylko, ale to się później znacznie przeciągnęło. Z ciekawością wszystko oglądali, a największą uwagę zwrócili na prace w rękopisach i z zakresu zdobnictwa. Otrzymali też w darze zakwalifikowany przez p. wiz. Zawadzkiego album motywów kujawskich. Wszystko, co mówiłam i co oglądali, skrzętnie zapisywali.

Na pożegnanie wpisali swe nazwiska do księgi pamiątkowej Koła, a kierownik wycieczki ponadto jakiś tekst chiński, ale nie zauważyliśmy tego w porę, gdyż byłby tłumacz nam przetłumaczył. Moje małe były zachwycone Chińczykami, a zwłaszcza pożegnaniem, gdyż podczas wręczania daru zaszczycono je podaniem ręki, a na pożegnanie z samochodów już, posypały się kwiaty na stojące w szeregu i z żalem żegnające dostojnych gości. Wycieczce chińskiej towarzyszyło kilkanaście osób: kilku wizytatorów, przedstawiciele miejscowych władz, państw. i komunalnych. Wogóle przez ten okres czasu od wiosny, dużo osób zwiedziło naszą świetlicę i muzeum. Tak się szczęśliwie składa, że wszelkie kursy czy zjazdy nauczycielskie odbywają się najczęściej w naszym gmachu szkolnym. W tym roku był również kurs gospodarstwa domowego dla nauczycielek. Starałam się wykorzystać ten moment i zainteresować krajoznawstwem kursistki, z różnych stron Polski przybyłe. Nie wiem, czy zdołałam wykrzesać jaką iskierkę, to jedno wiem, że wiele z nich, dopiero po raz pierwszy dowiedziało się o istnieniu Kół krajoznawczych. Między innymi zwiedzili naszą świetlicę: dyrektor gimnazjum z Krotoszyna i inspektor szkolny z Mławy p. Zgrzebnicki. Ten ostatni nie zna bliżej krajoznawstwa, długo i szczegółowo zagłębiał się we wszystko i informował, a wkońcu tak napisał w naszej księdze:

„Kto chce wychowywać przyszłe pokolenia na dobrych, pełnowartościowych obywateli, a nie wie, jak się do tego zabrać i co robić, aby cel ten osiągnąć, niech przyjdzie tutaj i przypatrzy się wielu rzeczom, wysłucha wielu rzeczy, a droga, wiodąca do zamierzonego celu, wyda mu się więcej prostą i widną“.

Włocławek, dnia 6 lipca 1932 r. (—) *Wł. Zgrzebnicki*

KUJAWSKI STEFAN, (Toruń).

Historja Koła Krajoznawczego
im. M. Kopernika w Toruniu.

Z okazji obchodu 5-lecia Gimnazjalnego Koła Krajoznawczego, nie od rzeczy będzie, gdy podam w zarysie historję naszego Koła.

Koło nasze, oparte na regulaminie Kół Krajoznawczych młodzieży,

zostało założone w myśl okólnika Kuratorjum O. S. Pomorskiego z dn. 22 lutego 1927 r.

Dnia 15 maja tegoż roku odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne, na którem po wyjaśnieniu celów i zadań nowopowstałego Koła przez p. prof. Adasiewicza, wybrano Zarząd, oraz uskuteczniono podział Koła na sekcje: geograficzną, historyczną i przyrodniczą. Do Koła należą w tym czasie uczniowie przeważnie klas wyższych i dzielą się według funkcyj na referentów, fotografów, rysowników, przyrodników i numizmatyków. Pierwszą wycieczkę odbyło Koło do Fordonu i Ostromecka. Podczas wycieczki uczniowie wykonali szereg rysunków, planów i zdjęć fotograficznych. Koło wstępnym przebojem zdobyło sobie uznanie młodzieży, która garnęła się z zapałem do pracy w niem, lecz niestety nadchodzące wakacje letnie, oraz brak odpowiednich funduszów, nie pozwoliły na rozwinięcie szerszej działalności Koła w tym roku.

Rok 1927/28 stał pod znakiem dalszej organizacji Koła. W celu zdobycia niezbędnych funduszów, Koło zorganizowało szereg b. ciekawych, ilustrowanych przeźroczami, odczytów, tak dla szerszych kół miejscowego społeczeństwa, jak i dla młodzieży. 4 z pośród nich zasługują na specjalne wyróżnienie, ze względu na treść i zainteresowanie jakie wzbudziły; a mianowicie odczyty p. t.: „Wileńszczyzna“, „Polesie“, „Warszawa“, oraz niezmiernie ciekawy opis podróży, odbytej przez jednego z uczni, p. t.: „Z nad Wisły na Bałkan i Bosfor“. Ponadto zorganizowano szereg wycieczek do bliżej położonych miast, oraz pierwszą dłuższą wycieczkę do Krakowa, na Śląsk i do Częstochowy. W roku tym Koło liczyło około 110 członków.

Program pracy w r. 1928/29 stał przeważnie pod znakiem „Powszechnej Wystawy Krajowej“ w Poznaniu. Obejmował on: przygotowanie eksponatów na wystawę; szerzenie propagandy wśród młodzieży; wyszkolenie większej ilości wykwalifikowanych przewodników dla wycieczek zwiedzających Toruń. Z prac uczniów-członków Koła na P. W. K. wybrano relief „Europa“, oraz akta dotyczące organizacji Koła. W ciągu roku urządzono kilka odczytów i pogadanek o P. W. K. i jej olbrzymiem znaczeniu propagandowem. Pod przewodnictwem niezmordowanego p. prof. Adasiewicza odbywał się 6-cio miesięczny kurs przewodników, który ukończyło z pomyślnym wynikiem 40 kandydatów. Wygłoszono szereg odczytów. Zorganizowano również kilka wycieczek, a mianowicie: do ruin zamku w Nieszawce pod Toruniem, do wspaniałego prywatnego muzeum w Niedźwiedziu, do Wąbrzeźna, oraz dłuższą do Poznania na P. W. K. Stan kasy przy około 120 członkach, wynosił 143.03 zł.

Rok 1929/30 wykazuje mniej aktywności, niż rok poprzedni. — W pierwszym miesiącu pracy Koło urządziło uroczystą akademję ku uczczeniu 150-tej rocznicy bohaterskiej śmierci Wielkiego Syna Polski, bojownika o wolność Stanów Zjednoczonych, Kazimierza Pułaskiego. Z innych prac wymienić należy bardzo ciekawy i malowniczy opis podróży po północnych Włoszech, odbytej przez jednego z kolegów. Na jednym z pierwszych zebrań Zarządu zapadła ważna uchwała dotycząca nazwy naszego Koła, która odtąd brzmi następująco: Koło Krajoznawcze Młodzieży Gimnazjum Męskiego, im. M. Kopernika. Zaznaczyć należy,

że Centrala przewodników za intensywną pracę otrzymała szereg podziękowań. Pod koniec roku odbyła się tradycyjnym zwyczajem, wielka 6-cio dniowa wycieczka do Lwowa i okręgu naftowego, w składzie 32 uczniów i 2 nauczycieli. W roku sprawozdawczym Koło liczyło 128 członków.

W roku szkolnym 1930/31, Koło wykazało dużo żywotności i dążenia do dalszego rozwoju. Do istniejących już 3 sekcyj, dodano 4-tą, dziennikarską. Sekcja ta, między innemi zajmuje się umieszczaniem co 3-ci dzień aktualności w 2 wielkich gablotach na korytarzu (obok auli). Skromna bardzo dotychczas bibljoteka krajoznawcza Koła, oraz zbiory fotograficzno-rysunkowe, znacznie się powiększyły. Na prace Koła złożyły się: referaty i odczyty wygłoszone przeważnie w czasie „Dnia propagandy Ligi Samowystarczalności Gospodarczej". Brano udział w 2 wystawach w Warszawie. Urządzono wycieczki do Niedźwiedzia i Wąbrzeźna, do Nieszawki, do nowobudującego się mostu na Wiśle oraz w czerwcu roku 1931 skierowano wielką wycieczkę do Wilna, Nowogródka i Brześcia n/B., przy udziale 34 uczni i 3 profesorów. W miesiącach zimowych urządzono kurs przewodników, który ukończyło 50 kandydatów. W roku tym otrzymało Koło kilkanaście pochwał i nagród za prace członków. W roku sprawozdawczym Koło liczyło 164 członków, w tem 50 wykwalifikowanych przewodników, którzy oprowadzili 850 turystów z różnych stron kraju.

W roku 1931/32 działalność Koła przejawia się w kilku dziedzinach. Przedewszystkiem Zarząd postanowił dać Kołu silne podwaliny na przyszłość, opracowując statut, którego Koło dotychczas nie miało, oraz regulamin Centrali przewodników. Staraniem Koła wygłoszono odczyty p. t.: „Wycieczka Toruń-Wilno-Nowogródek" oraz p. płk. Libera p. t.: „Chiny". Prócz tego mimo ciężkich warunków materjalnych udało się zorganizować kilka wycieczek w okolicę i do pobliskich miast oraz 6-cio dniową wycieczkę wzdłuż wybrzeża polskiego, w której wzięło udział 13 uczniów i profesor Kublin. Do istniejącej bibljoteki zakupiono nowe dzieła i mapy. Koło wzięło udział w Zjeździe Opiekunów i delegatów Kół Krajoznawczych w Warszawie. Z pośród Koła uczestniczyli: Opiekun i 3-ej delegaci. Staraniem Koła urządzono wystawę geograficzno-krajoznawczą, której otwarcia dokonał pan naczelnik Biedowicz. Wystawę zwiedziło ok. 1300 osób, a między innymi i minister oświaty p. Janusz Jędrzejewicz, w czasie swego pobytu w Toruniu. Nadto Koło brało udział w Ogólnopolskiej szkolnej wystawie krajoznawczej w Warszawie. Z inicjatywy Opiekuna i Zarządu Koła powstały we wszystkich toruńskich szkołach średnich Koła Krajoznawcze. Zarządy tych Kół tworzą Zrzeszenie. W roku sprawozdawczym Koło liczyło 130 członków, stan kasy wynosił 410 zł.

W bieżącym roku szkolnym program przewiduje szereg poważnych prac. Pierwszą z nich, już zrealizowaną było urządzenie obchodu 5-cio letniego jubileuszu. Między innemi Koło będzie brało czynny udział w uroczystościach związanych z 700-leciem m. Torunia, przygotowując nowe kadry przewodników, oraz Koło organizuje Ogólnopolski Zjazd Opiekunów i delegatów Kół Krajoznawczych młodzieży.

Ponadto opracowuje się projekt Dorocznej Wielkiej wycieczki tym

razem do Karpat, Krakowa i na Śląsk, która się odbędzie w czerwcu roku przyszłego.

Tak więc w zarysie przedstawiają się dzieje Koła. Przyszłość naszego Koła jest zakryta przed nami. Lecz starajmy się aby te walki i trudy dla dobra Koła poniesione, nie poszły na marne. Oby w tym nowym okresie jeszcze pomyślniej niż dotąd, rozwijało się nasze Koło.

Zjazd Kół Krajoznawczych

Młodzieży Szkolnej w Bydgoszczy.

1) Tegoroczny Zjazd Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej odbędzie się w Bydgoszczy w czasie od 16 do 22 czerwca br.

2) Program Zjazdu: Przyjazd Kół 15 czerwca wieczorem.

16 czerwca: Zrana zbiórka przy śluzie Miejskiej i wyjazd statkiem do śluzy na Okolu, śluzowanie i dojazd do Czyżkówka. Stąd wymarsz, przechadzka wzdłuż plant do Wylęgarni Ryb i na Wzgórze Dąbrowskiego, powrót do miasta około godz. 13-tej. Po obiedzie otwarcie wystaw i zebrania zapoznawcze w szkołach.

17 czerwca: Zrana nabożeństwo uroczyste w Farze i pochód młodzieży do pomnika Sienkiewicza. Po złożeniu wieńca i przemówieniu młodego krajoznawcy pochód do Gimnazjum Kopernika na obrady. Po obiedzie zwiedzanie wystaw i Wieczornica Krajoznawcza.

18 czerwca: Wyjazd do Torunia, przed południem zwiedzanie miasta, po południu przyjęcia.

19 czerwca: Przejazd statkiem Wisłą do Chełmna i Świecia. Wieczorem wyjazd koleją ze Świecia przez Bory Tucholskie i Kościerzynę do Wieżycy.

20 czerwca: Przechadzka na szczyt Wieżycy, stąd przez Kolano, Ostrzyce, Górną Brodnicę, Remboszewo, Zawory, Górę Biskupią, Górę Śpiczastą do Kartuz i wyjazd wieczorem do Gdyni.

21 czerwca: Poznanie Gdyni i Portu.

22 czerwca: Przejazd statkami na Hel i powrót. Wieczorem rozwiązanie wycieczki z ewtl. zapewnieniem noclegu.

3) Przypuszczalny koszt pobytu w Bydgoszczy i Toruniu i udział w wycieczce pozjazdowej około 30·— zł. od osoby.

4) Komitet organizuje 3 wystawy: *a*) regjonalną w Muzeum Miejskiem (Pomorze, Kraina i Kujawy), *b*) fotograficzną wraz z konkursem, *c*) krajoznawczą młodzieży szkolnej z całej Polski.

Prosimy młodych krajoznawców o gremjalny udział w tej wystawie. Ostatni termin nadsyłania prac fotograficznych upływa już 1 czerwca.

W celu zachęcenia młodzieży do wykonywania zdjęć fotograficznych o charakterze krajoznawczym Ministerstwo Wyznań Relig. i Oświecenia

Publ. wyznaczyło (pismem z dnia 8. IV. 33 r. nr. IIS — 10400/32) kwotę 500·— zł. na kilka nagród za najlepiej wykonane prace, zgłoszone na I. Konkurs Fotografji krajoznawczej Kół Kr. Mł. Szk.

W przedmiocie nagradzanych prac konkursowych domaga się Ministerstwo wysunięcia na czoło tematów, związanych z kwestjonarjuszami, ogłoszonemi w Orlim Locie np. „Kapliczki i krzyże przydrożne", „Ogródki wiejskie", przyczem do każdej fotografji powinna być dołączona odpowiedź na pytania, zawarte w wspomnianych kwestjonarjuszach.

5) Prosimy o zgłaszanie występów regjonalnych na Wieczornicę Krajoznawczą najpóźniej do 20 maja br. Zakończeniem Wieczornicy ma być korowód wszystkich występujących z śpiewami ludowemi.

6) Termin zgłoszenia na Zjazd upływa z dniem 20 maja. W zgłoszeniu należy podać ilość uczestników i ich spis (imię i nazwisko) celem wystawienia dla każdego kart uczestnictwa w Zjeździe. Karty te uprawniać będą prawdopodobnie do 75% zniżki na trasie: miejsce zamieszkania Bydgoszcz i Gdynia. Przy zgłoszeniu należy wpłacić 10·— zł. a conto od uczestnika.

7) Na zjazd należy zabrać koc, prześcieradło, jasiek, kubek i menażki.

8) Adres Komitetu: Polskie Tow. Krajoznawcze Bydgoszcz, Libelta 5.

Za Komitet Wykonawczy:

(—) *Pankowiak*
sekretarz

Okólnik Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego

w sprawie organizowania Kół Krajoznawczych wśród młodzieży szkolnej.

Młodzież szkolna w ciągu szeregu lat pobytu w szkole powszechnej i średniej powinna poznać dokładnie ziemię ojczystą, a poznawszy jej piękno, wielkość i wartość, pokochać całem sercem. Ułatwi to młodzieży zapewne nauka i obserwacja własna. Najwięcej jednak możliwości w tym względzie zapewni młodzieży krajoznawstwo, ogarniające w najszerszem ujęciu tego wyrazu przyrodę żywą i martwą oraz samego człowieka z jego pracą i trudem codziennym. Aby tę ideę krajoznawczą rozbudzić i rozszerzyć wśród młodzieży szkolnej, wdrożyć młodzież do pracy krajoznawczej i rozmiłować ją w tej niezwykle cennej, kształcącej i rozwijającej umysł i serce pracy, należy organizować Koła Krajoznawcze młodzieży szkolnej.

Wśród liczby organizacyj szkolnych Koła Krajoznawcze powinny zająć poczesne miejsce i bujnie się rozwijać. Żadna z organizacyj czy kółek nie zawiera tyle w sobie pierwiastków emocjonalnych, tyle życiodajnych sił, co Koła Krajoznawcze. W nich tkwi pierwszorzędna wartość wychowawcza, gdyż one przez propagowanie krajoznawstwa, przed oczy stawiając piękno i bogactwo ziemi ojczystej, różnorodność wielką typów ludzkich ziemię zamieszkujących, ich przeróżne zwyczaje, dzieła ich rąk, ich pieśń i sztukę, stroje i t. p., pokazują dowodnie wielkość i potęgę Państwa Polskiego, uczą cenić i wysoko szacować własne Państwo.

Stąd wypływa dla nauczycielstwa nakaz rzetelnego zajęcia się organizowaniem Kół Krajoznawczych młodzieży szkolnej we wszystkich szkołach w Okręgu. Organizacja ta ma swą centralę w Krakowie, Oleandry 4, kieruje nią prof. Leopold Węgrzynowicz, organem krajoznawczym dla młodzieży szkolnej jest „Orli Lot". Dla rozpoczęcia opieki nad temi Kołami tworzyć się powinny Koła Opiekunów Kół Krajoznawczych i to zarówno miejscowe w danej miejscowości, jak i okręgowe.

Na terenie Okręgu Szkolnego Poznańskiego istnieją dotychczas trzy takie ośrodki: w Poznaniu, Bydgoszczy i Toruniu, co w porównaniu z obszarem oraz ilością szkół jest znikomą cyfrą i świadczącą o bardzo małem zainteresowaniu się nauczycielstwa krajoznawstwem oraz o bardzo słabem rozbudzeniu młodzieży szkolnej w tym kierunku.

Uznając wielką wartość pracy na tem polu, jej celowość i olbrzymie korzyści dla młodzieży, polecam jak najgoręcej zajęcie się krajoznawstwem w szkole, organizowaniem Kół Młodzieży i Opiekunów, zachęceniem młodzieży do prenumeraty „Orlego Lotu".

Okręgowy Zjazd Krajoznawczy we Lwowie.

2 kwietnia br. odbył się we Lwowie I-szy Wojewódzki Zjazd Krajoznawczy Pol. T-wa Kraj. Zjazd otworzył prezes Zarządu Oddz. Lw. P. T. K. prof. dr. Fuliński, poczem przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele władz, instytucyj i towarzystw. Inauguracyjny odczyt p. t. „Idea, cele i zadania współczesnego Krajoznawstwa polskiego wygłosił wiceprezes Rady Głównej P. T. K. prof. Patkowski. Następnie miały miejsce referaty dyr. dr. Uhmy: „Krajoznawstwo w życiu państwowem, społecznem i gospodarczem", prof. dr. Zierhoffera: „Krajoznawstwo a zbieranie materjałów naukowych", prof. dr. Wierdaka: „Krajoznawstwo a ochrona przyrody", dr. Fr. Ukorczaka: „Krajoznawstwo, jako popularyzacja wiedzy o kraju", dr. Skopowskiego: „Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej". Obrady zostały zakończone szeregiem rezolucyj. M. in. została uchwalona rezolucja, w ktorej Zjazd zwraca się do p. kuratora O. S. lwowskiego z prośbą o popieranie wysiłków Okręgowego Koła Opiekunów K. K. M. S. oraz o zachęcanie podległego mu nauczycielstwa do zakładania Kół Kraj. Należy nadmienić, że do lwowskiego Koła Opiekunów należy już 40 profesorów i nauczycieli.

Z okazji Zjazdu wydał Oddział lwowski piękny, 12 stronicowy prospekt — doskonały informator o P. T. K. W prospekcie są również wskazówki dla zakładających Koła młodzieży i mapka ilustrująca rozmieszczenie Kół Kraj. Mł. Szk.

W całej robocie lwowskich krajoznawców widać planowość, organizację i wielki rozmach. Wiadomo, iż sprężyna krajoznawczego Lwowa dr. Uhorczak opracował projekt, według którego wszyscy członkowie P. T. K. mogliby otrzymywać „Ziemię" prawie zadarmo (to samo mogłoby odnosić się do „Orlego Lotu)", projekt urządzenia na Targach Wschodnich, przy minimalnym wkładzie, kapitalnej imprezy krajoznaw-

czej i wiele innych. Na zakończenie dodam, iż lwowiacy bardzo proszą, ażeby następny Zjazd Kół Krajoznawczych Mł. Szkolnej odbył się we Lwowie.

Zbieranie materjałów ludoznawczych.

Dr. Kazimiera Zawistowicz „Polskie Archiwum Ludoznawcze". »Niezmiernie ważną i pilną sprawę porusza artykuł Dr. K. Zawistowicz w Nr. 1 »Wiedzy i Życia« z r. b. Omawia ona potrzebę i znaczenie gromadzenia materjałów ludoznawczych. Wiemy wszyscy, że w ostatnich czasach ginie i przeobraża się z zatrważającą szybkością ów skarb bezcenny naszego dorobku dziejowego, który zwiemy kulturą ludową. W tych warunkach zanotowanie najdrobniejszego szczegółu, dotyczącego kultury ludowej, stanie się wkrótce dokumentem historycznym i przyczyni się do pogłębienia wiedzy o Polsce. A więc opis obrzędu, zapisana w dosłownem brzmieniu pieśń ludowa, opowieść lub przysłowie, rysunek lub fotografja jakiegoś sprzętu, narzędzia, budynku, czy stroju ludowego i t. p. — wszystko to przyczyni się do pogłębienia wiedzy o ludzie. Wiedza ta ma wszak ogromne znaczenie nietylko dla nauki, lecz i dla samego ludu oraz tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób pragną pracować wśród ludu i dla ludu. Należy bowiem poznać przedewszystkiem lud we właściwej jego szacie, by współżycie i współpraca z nim oparte były na wzajemnem zrozumieniu.

Do gromadzenia materjałów ludoznawczych przystąpić może najszerszy ogół. Materjały te staną się podwaliną Polskiego Archiwum Ludoznawczego, które będzie skarbnicą wiadomości o naszej kulturze ludowej.

Wszystkich, którzyby pragnęli zainteresować się tego rodzaju akcją i z nią współdziałać, odsyłamy do wyżej wymienionego artykułu, gdzie znajdą bliższe szczegóły i odnośne wskazówki. Nadmieniamy, że w »Wiedzy i Życiu« drukowany będzie cały cykl artykułów ludoznawczych wraz ze wskazówkami, dotyczącemi gromadzenia materjałów, a w roku bieżącym podane zostaną w ten sposób kolejno obrzędy doroczne.

Zachęcamy więc naszych czytelników do gromadzenia materjałów ludoznawczych i nadsyłania ich do Redakcji »Wiedzy i Życia« — Warszawa, Nowy Świat 30/3 na ręce autorki wymienionego wyżej artykułu«.

*
* *

Konkursy etnograficzne „Wiadomości Ludoznawczych". Redakcja »Wiadomości Ludoznawczych« pragnąc pobudzić jak najszersze grono inteligencji prowincjonalnej do współpracy nad gromadzeniem przyczynków do wiedzy o dawnej, szybko w naszych czasach wygasającej kulturze ludowej w Polsce, ogłaszać będzie co pewien czas konkursy etnograficzne, w nadziei, że dadzą one nietylko doraźne rezultaty naukowe ale skupią nadto wokół wydawnictwa szereg stałych współpracowników na polu poszukiwań etnograficznych.

Konkursy stopniowo obejmą całokształt kultury ludu, tj. zarówno kulturę materjalną jak duchową i społeczną. Tym razem idą na plan pierwsze dwa konkursy:

I. Konkurs na zbiór przyczynków do studjów nad ludowemi zwyczajami wielkanocnemi.

Nagroda za najlepszy i najobszerniejszy zbiór przyczynków wynosi 50 zł. Termin składania notatek upływa 1 lipca 1933 r.

II. Konkurs na zbiór przyczynków do mitologji księżycowej w folklorze polskim.

Za najlepszy zbiór przyczynków redakcja wyznacza 2 nagrody: I-ą w wysokości 50 zł., II-ą w wysokości 25 zł. Termin składania odpowiedzi upływa 1 września 1933 r.

Materjały do konkursów kierować należy pod adresem: »Wiadomości Ludoznawcze«, Łódź, ul. Piotrkowska 91.

Na kopertach należy umieszczać tytuł właściwego konkursu.

Osoby pragnące wziąć udział w obu lub jednym z ogłoszonych konkursów prosimy o zwrócenie się do redakcji »Orlego Lotu«, Kraków, Oleandry 4, gdzie otrzymają odpowiednie kwestjonarjusze.

Z książek i czasopism.

„Nasz Widnokrąg“, czasopismo młodzieży Liceum Krzemienieckiego wydaje Koło Krajoznawcze im. dra Wilbalda Bessera pod opieką prof. Franciszka Mączaka. Rocznie 2 zł. 40 gr.

OD REDAKCJI.

»Koleżanki i Koledzy! Oto znów na widowni naszej szkoły ukazuje się pismo. Roczny letarg minął i »Nassz Widnokrąg« budzi się do życia pod opieką Koła Krajoznawczego.

Nie wszyscy znają historję naszego pisma: początkowo wychodziło ono jako kwartalnik krajoznawczy, później, jako miesięcznik, wreszcie stało się miesięcznikiem młodzieży licealnej, a Koło Krajoznawcze było tylko jego wydawcą. Nakoniec »Nasz Widnokrąg« stał się pismem niezależnem, wydawcą jego został Komitet młodzieży.

Życie i losy pisma szkolnego nie były spokojne. Przeżywało ono liczne zmiany redaktorów i współpracowników.

Rzeka czasu unosi ze sobą rok rocznie stosunkowo najbardziej już wyrobioną gromadkę uczniów-maturzystów i praca przechodzi stale w ręce trochę jeszcze drżące. To także jeden z powodów fluktuacyj pisma.

Po rocznej przerwie Koło Krajoznawcze powołuje »Nasz Widnokrąg« znów do życia. Jednakże nie chcemy, by on był organem wyłącznie jednej organizacji np. Koła Krajoznawczego. Przeciwnie, powinien stać się dokumentem notującym i odzwierciadlającym życie, troski i zainteresowania całego naszego szkolnego społeczeństwa«.

Krzemienieckiemu Kołu Krajoznawczemu życzymy powodzenia w rozdmuchiwaniu ogniska krajoznawczego w Liceum i na całem Wołyniu, a wszystkim Kołom przypominamy uchwały zjazdów krajoznawczych, polecających »Nasz Widnokrąg« do prenumeraty, zwłaszcza, że prenumerata roczna jest bardzo niska a życie Liceum Krzemienieckiego powinno nas wszystkich żywo interesować.

Ankieta w sprawie Karpat Wschodnich. Ze względu na to, że Karpaty Wschodnie należą do najważniejszych terenów turystycznych i letniskowych w Polsce b. Ministerstwo Robót Publicznych uwzględniając wniosek Związku Polskich Tow. Turystycznych i Pol. Tow. Tatrzańskiego zainicjowało

w 1931 r. odbycie w Stanisławowie Ankiety w sprawie Karpat Wschodnich, na którą zaproszenia rozsyłał tamtejszy Urząd Wojewódzki. Na Ankiecie cały szereg pierwszorzędnych znawców (przeważnie profesorów uniwersytetów) omówił wyczerpująco zagadnienia związane z ochroną przyrody, i parkami narodowymi rozwojem turystyki letniej i zimowej, rozwojem letnisk i uzdrowisk, rozbudową sieci komunikacyjnej, rozwojem myśliwstwa i rybołówstwa, ochroną swojszczyzny i przemysłu ludowego na Huculszczyźnie itp. Obszerny Protokół Ankiety (250 stron) opracowany przez dr. Mieczysława Orłowicza i Stanisława Lenartowicza wyszedł drukiem i został świeżo rozesłany przez Wydział Turystyki Min. Komunikacji zainteresowanym władzom i instytucjom jako punkt wyjścia dalszej dyskusji nad rozwojem Wschodnich Karpat. Część nakładu przeznaczona dla rozsprzedaży została oddana księgarni Jasielskiego w Stanisławowie.

„Pięciu na Olimpjadę“. — Główna Księgarnia Wojskowa. 1933 r. Sport w naszej literaturze pięknej ma wspaniały dokument w postaci »Lauru Olimpijskiego« Wierzyńskiego, który niemało sławy przysporzył i autorowi i imieniu polskiemu.

Rozpisany przed olimpjadą w Los Angeles przez Ministerstwo W. R. i Oświecenia Publ. konkurs na najlepszą pracę literacką o temacie sportowym poruszył pióra pisarskie i wydobył nowe, prawdziwie wartościowe powieści i opowieści sportowe, wydane niezwykle estetycznie przez Główną Księgarnię Wojskową.

Śmiało więc można powiedzieć, iż konkurs Ministerstwa W. R. i O. P. to narodziny polskiej powieści sportowej.

Słusznie zebrano je w jeden cykl p. n. »Pięciu na Olimpjadę« choć są do siebie zupełnie niepodobne. Rozpatrują wspólny im temat sport z różnych stron i dlatego właśnie dają pewien całokształt, pewne oświetlenie ogólne sportu. Pięć książek zawartych w cyklu »Pięciu na Olimpjadę« stanowią prace nagrodzone lub wyróżnione na wspomnianym konkursie, a mianowicie: »Mount Everest« — Jalu Kurek, »Największe zwycięstwo« — St. Załeski, »Wicher« — inż. Stanisław Szczawiński, »Z Karpat« — Władysław Burzyński, »Wiosna grecka« — Hanna Malewska.

Cena zeszytu pojedynczego (16-24 str.) z przesyłką pocztową 50 gr., zeszytu podwójnego (32-40 str.) 1·— zł., bez przesyłki 45 gr. wzgl. 90 gr. Przedpłata roczna 5·— zł.

Poszczególne numery można nabywać w Krakowie w księgarni Gebethnera i Spki.

Cena ogłoszeń: cała strona 50·— zł., pół strony 30·— zł., ćwierć strony 16·— zł.

Wszelkie przesyłki pieniężne, zwroty niesprzedanych egzemplarzy, należy skierować pod adresem: Księgarnia „Orbis“, Kraków-Dębniki, Barska 41. Najdogodniej jest wysyłać pieniądze czekiem P. K. O. na konto 409.870. Na odpowiedzi załączyć znaczek pocztowy.

Redaktor naczel. i odpowiedz.: Leopold Węgrzynowicz, Kraków, Oleandry 4, II. p.
Administracja: Kraków-Dębniki, Księgarnia „Orbis“.

Odbito w Tłoczni Geograficznej „Orbis“, Kraków-Dębniki, ul. Barska L. 41, pod zarządem Pawła Czuja.

MAPY ŚCIENNE.

	Niepodklej.	Podklej.
Sawicki L., Mapy ścienne obu półkul, Europy, Azji, polityczne lub fizyczne po	14·—	26·—
— Mapy ścienne Polski (mała), Ziem Karpackich po .	14·—	26·—
— Mapy ścienne Afryki, Ameryki Pn., Pd., Australji, polityczne lub fizyczne, po	7·—	14.—
— Mapy ścienne Polski, Francji, Anglji, Włoch po .	22·—	44·—
— Mapy ścienne Europy środkowej, Niemiec, Skandynawji (polityczna lub fizyczna), Bałkanu i Rosji po	33·—	62·—
Gustawicz Br., Mapy ścienne Europy (fizyczna lub polityczna), półkuli zachodniej i wschodniej po . .	33·—	62·—
— Mapa ścienna Palestyny mniejsza	7·—	14·—
— „ „ „ większa	22·—	44·—

PRZEWODNIKI.

Borawski A., Katedra krakowska . . . . —·60
Konczyńska W., Mogiła Kościuszki . . . . —·60
Kowalski, Malowniczy Kraków, 8 akwafort . . . . 35·—
Kraków. Monograficzny zeszyt »Ziemi« (z ilustracjami) . . . 3·—
Livret-Guide du II. Congrès de Géographes et Ethnographes Slaves en Pologne 1927 . . . . 16·—
Przewodnik Kongresowy II. Zjazdu Geografów i Etnografów w Polsce 1927 . . . . 12·—
Sosnowski K., Karpaty. Z 22 ryc., w tem 5 mapek . . . 1·20
Sosnowski K., Przewodnik po Beskidach Zachodnich i Pieninach 8·60
Stączek St. jun., Ojców i jego okolice . . . . 1·60

RÓZNE.

Bystroń J. St., Polacy w Ziemi Świętej, Syrji i Egipcie (z licznemi ilustracjami) . . . . 12·50
Jakubowski St., Album architektury prasłowiańskiej . . . . 12·—
Leszczycki St., Szlak turystyczny w okolicy Krakowa (z mapą i 2 ilustracjami) . . . . —·50
Loth J., Zarys dziejów rozwoju horyzontu geograficznego na tle historji odkryć (z ilustracjami) . . . . 7·60
Małecki K., Wśród Sartów (z ilustracjami) . . . . 1·20
Seweryn T., Kapliczka Polska (z ilustracjami) . . . . 1·20
Simche Z., Tarnów i jego okolica (z ilustr., planem i mapą) . 18·—
Smolik P., Wśród wyznawców Burchan-Buddhy (z ilustracjami) 7·20
Talko-Hryncewicz J., Typ fizyczny Polaka . . . . —·80
Ludomir Sawicki jako uczony i działacz . . . . —·60